KURJER WARSZAWSKI

D. 10. Grudnia. — Rok 1838. Poniedziałek. № 329. Jutro, Ś. Damazy.

Od dawna nie było tak świetnego i zajmującego publicznego posiedzenia *Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności*, iak wczoraj; raczył ie swą obecnością zaszczycić JO. Feldmarszałek Xiążę Warszawski, którego u podwoi przybytku litości powitała Deputacja. Znajdowali się oraz, JWW. Jen:-Adj: *Szypow* Dyrektor główny prezyd: w K. R. S. W. D. i O. P., Hrabia *Grabowski* Kontroller Jlny, znakomite Damy, Prałaci, Jenerałowie, Urzędnicy władz rozmaitych i Obywatele. Salę zdobiły wizerunki: N. Cesarza i Króla ALEXANDRA, który potwierdził ustawy Towarzystwa, oraz Miłościwego panuiącego MONARCHY i Jego pierworodnego Syna CESARZEWICZA. Członek Towarzy: Szymon *Kassyanowicz* czytał przez siebie ułożone *Sprawozdanie*, którego główniejsze wyiątki przytaczamy: „Liczba ubogich oboiej płci utrzymywanych ciągle w domu Towarzystwa, wynosiła w roku zeszłym osób blisko 400. W niej mieścili się tylko tacy nieszczęśliwi, których starość, kalectwo, lub nędza, pozbawiły wszelkiego sposobu do życia i przywiodły ich pod opiekę Dobroczynności. Lecz nie tylko kaleki i starcy znajdowali przytułek w tym Instytucie, biedne także sieroty opuszczone w dzieciństwie przez rodziców i same na świecie zostawione losowi, równeż miały prawo do iej opieki. Towarzystwo bowiem przychodząc na pomoc pierwszym, nie mogło iej odmówić drugim, które tem godniejsze były politowania, że zaledwie przychodząc na świat, i ieszcze nie poznawszy życia, pierwej poznały niedolę. Wydatki i koszt na utrzymanie całego Instytutu w roku zeszłym wynosiły ogólną summę złp. 111,773 gr, 1. W roku także upłynionym toż Towarzystwo nieograniczało się li tylko na rozciągnieniu swoiej opieki nad ubogiemi w Instytucie, lecz prócz tego chętnie śpieszyło na ratunek nierównie większej liczbie nieszczęśliwych na mieście, i niosło im pomoc i wsparcie. Jakoż, za pośrednictwem swoich Opiekunów Cyrkułowych, Towarzystwo powziąwszy przekonanie o stanie ich ubóstwa, udzielało stałe wsparcie pieniężne dla osób 40, od zł. 6 do 18 wynoszące. Wsparcie zaś tego rodzaiu na raz ieden, w różnych kwotach otrzymało osób 400, a wydatek na ten cel poniesiony, uczynił zł. 5132 gr. 16. Nieszczęśliwe także wdowy i matki obarczone potomstwem, kaleki i starcy nie mogący pracą rąk zarobić na własne utrzymanie, w liczbie osób 700, pobierali z Instytutu porcje żywności w naturze. Nie małem również wsparciem dla biednych było udzielanie kartek na bezpłatne lekarstwa. Dobroczynni Lekarze Członkowie tego Towarzystwa, gotowi w każdym razie nieść biednym swoią pomoc i radę, zapisywali dla nich na koszt Towarzystwa lekarstwa i ratowali od zguby tych nieszczęśliwych, którzy zostaiąc w ubóstwie i nędzy, na domiar swoiej niedoli, złożeni byli na łożu boleści i nie mieli żadnych środków utrzymania gasnącego życia. Właściciele Aptek, za dostarczanie lekarstw ubogim, niektórzy całej swoiej odstąpili na korzyść Instytutu należności, niektórzy połowy, lub przynajmniej znacznego procentu. Wsparciem tem, wspomożono osób 1281, a koszta za nie wynosiły złp. 2201 gr. 7. Prócz tego Towarzystwo zakupiwszy z zebranych składek drzewa opałowego, wzmogło takowym w czasie zimy roku upłynionego, biednych rodzin 328, z dodaniem do każdej sztuki drzewa po złotemu za porąbanie; a wydatek na ten przedmiot uczynił zł. 3083 gr. 1. Tak więc Towarzystwo Dobroczyn: z swoich funduszów i ofiar, utrzymuiąc ciągle w Instytucie blisko 400 osób, wspierało nad to na mieście: Pieniędzmi ciągle osób 40.

Pieniędzmi na raz ieden 400. Żywnością w naturze 700. Lekarstwami 1281. Drzewem opałowem 328. Czyli wspomogło za domem Instytutu razem osób 2749. Do tego także dodać należy, że Wydział Zupy Rumfordzkiej, znacznie Towarzystwu przyszedł w pomoc, żywiąc najbiedniejszą klassę ubóstwa, któremu w ciągu roku upłynionego rozdano porcji zupy 50,174." Następnie odczytano spis potwierdzonych lub nowo wybranych Urzędników Towarzystwa, pocem Wice-Prezes JW. Jenerał iazdy, Członek Rady Stanu Hrabia *Ożarowski*, który od czasu objęciá steru w tem Towarzystwie, z niezłomną gorliwością, hojnemi darami, wpływem u dostojnych Osób i radą, pomnaża dobro Instytutu i przyczynia się do utrwalenia iego zamiarów; złożył dzięki wspieraczom cierpiącej ludzkości i wyrazami pochodzącemi z serca litościwego zachęcał do ciągłych ofiar dla nieszczęśliwych. Wymienił zasługi Członków Instytutu, którzy z wzorową gorliwością przyczynili się do wsparcia mieszkańców nadwiślańskich, ostatnim wylewem uszkodzonych. Doniósł ważną wiadomość, że Towarzystwo Dobro: utworzyło 6ty wydział, maiący nazwisko *ochrony*. Drobne dziatki ubogich wyrobników całodziennie pracuiących, będą miały przez czas pracy swych rodziców, stosowne zabespieczenie, pokarm i naukę. Nakoniec odczytał śliczną powiastkę wierszem, ułożoną przez iednego z czcigodnych członków Towarzystwa. JO. Xżę Jegomość zwiedził wszystkie sale i szkółkę, kosztował potrawy ubogim będącym w tem schronieniu przeznaczone, znalazł ie wyśmienitemi, i raczył oświadczyć z wszystkiego o czem przekonał się osobiście, rzeczywiste zadowolenie. Ta błoga chwila długo będzie pamiętną. — Wczoraj w kościele *Popaulińskim* w czasie summy grano Mszą *Hajdena* D. minor; a w kościele XX. *Karmelitów* na Krak: Przed: w którym obchodzono oktawę Ś. Barbary, w czasie summy grano Mszą *Szydermaiera* in C. W kościele XX. *Piiarów* wykonano Mszą J. N. *Rostworowskiego*, i Hymn na sopran solo z towarzyszeniem chóru Fr. *Lachnera*.

Wczoraj liczne zgromadzenie znakomitych osób, Dam i młodzieży płci obiej, znajdowało się na świetnym wieczorze u JJO. Xtwa Ichmość Namiestnikostwa. Zebranie to pierwsze teraźniejszej zimy, rozpoczęło okazale kolej owych pięknych zajmuiących zabaw, któremi Dostojne Gospodarstwo z niewyczerpaną gościnnością, uprzyiemniać raczy towarzystwu Warszawy, zawsze mile przepędzone w domu Ich godziny. Ubiory kilkudziesięciu dam obecnych, wszystkie naznaczone cechą gustu i uważane pod ścisłemi prawidłami mody, wróżą piękne nadzieie tualetom nadchodzącego karnawału. — Barometr zaczął od wczoraj wskazywać pogodę, co wróży przymrozki. — Onegdaj rozstał się z tym światem ś. p. Józef *Gross* Sekretarz Kommissji Cent: Likw: Król: Polskiego. Stroskany Brat z familją zaprasza znaiomych i przyiacioł na exportacją zwłok iego dziś o godz: 3 z połud: z kaplicy XX. Reformatów na smętarz Powązkowski. — Pozostała Familja po ś. p. Michale *Pozarzyckim*, zmarłym onegdaj w wieku lat 81 życia, zaprasza krewnych i przyiacioł na exportacją ciała, dziś o godz: 3 z południa z domu przy ulicy Karmelickiej Nr 2434, na smętarz Powązkowski odbyć się maiącą. — Wczoraj w Redakcji Kurjera złożono zł. 5 dla Instytutu moral: zan: dzieci, od Szwajcara za przechowanie u siebie drzewa kradzionego. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po *Krzyżyku złotym* wszyscy, a oddzielnie JPanna *Daszkiewicz* i JP. *Żółkowski*; zaś po *Icku* JPanna Paulina *Riwoli*.

Anglja. — Królowa 29 z. m. przybyła z *Windsoru* do *Londynu*, gdzie na posiedzeniu Rady tajnej uchwaliła dalsze odroczenie Parlamentu do 5 Lutego. Później na pokoiach przyjmowała nadzwyczajnego Posła tureckiego *Reszyda* Baszę, który składaiąc Królowej swoie listy wierzytelne, złożył zarazem kosztowny naszyjnik ozdobiony brylantami, iako podarunek

od Sułtana. Dawny Poseł turecki *Sarim Efendi* miał zaraz pożegnawcze posłuchanie, w tych dniach udaie się do *Stambułu* na urząd Radcy stanu, iego Sekretarz *Serim Efendi* udaie się do *Paryża* iako Sekretarz legacyi:, w tymże dniu Królowa przyjmowała ieszcze kilku innych Posłów. — Lord *Durham* zawinął iuż do *Plimutu;* dzienniki ministerjalne zbiiaią wieści że Namiestnik irlandzki ma być iego następcą w *Kanadzie*. — Na kolei żelaznej z *Liwerpolu* do *Manczester*, od czasu iej otworzenia to iest w przeciągu lat 8, przeieżdżało 5 miljonów ludzi, a tylko 2 razy zdarzyły się nieszczęśliwe przypadki przez uderzenie powozów o siebie. — Załogi *Irlandzkie* udaiące się do *Kanady* na wzmocnienie tameczney armji, nie będą zastąpione przez milicję angiel:, gdyż to może tylko nastąpić w przypadku wojny z iakiem obcem mocarstwem. — Dziennik *Liwerpolski* przytacza za rzadkość, że w przeciągu 5ciu dni nie zawinął żaden statek z powodu przeciwnych wiatrów, gdy zwykle tameczny port iest napełniony iakby lasem masztów. — Rząd *Brazylijski* zaciąga korpus ochotników z 3,000 irlandczyków i niemców. — Milicja angielska niedawno rozwiązana, znowu ma być urządzoną. — 29 z. m. panowała gwałtowna burza z grzmotami i błyskawicami w *Londynie* i okolicy.

Francja. — Xiążę *Choiseul* (Szoazel) Adjutant Króla i Gubernator *Luwru*, umarł w tych dniach, maiąc lat 82. — Pogrzeb Marszałka *Lobau* został odłożony na 9 b. m., gdyż chcą Jenerałowi *Jacqueminot* (Żakmino) zostawić czas aby mógł znajdować się przy tym obrzędzie. — 29 z. m. wydano rozkaz dzienny, według którego wartom nie wolno udzielać żadnych innych instrukcji, iak te które oficerowie rozpisuią. Kapral, który wydał ustną instrukcję strzelać gdy kto zechce gwałtem wtargnąć do ogrodu, został wykreślony z listy armji. — Wątpią czy P. *Dupin* (Djupę) będzie znowu obrany Prezesem izby deputow:. — Z *Algieru* donoszą, że *Abdel Kader* ciągle oblega *Majdehę;* oblężenie trwa iuż 5 miesięcy. Pogłoski rozsiane przez Arabów iakoby poniósł znaczne klęski, były zmyślone. To miasto iest źle attakowane, gdyż *Abdel Kader* ma tylko z sobą 4 armaty, a z tych tylko 2 służą do użytku. Załoga wynosi tylko 500 ludzi, a wojsko oblegaiące 4000. Kilka źle podłożonych min mało szkodziły okopom, a wyłom iest tak mały, że nie można odważyć się do szturmu. — P. *Thiers* z swoią małżonką 30 z. m. znajdował się u Króla. — Zawiązała się kommisja w celu wzniesienia pomnika Doktorowi *Broussais* (Brusse).

Hiszpanja. — W *Sewilli* wybuchły także zamięszania, iunta przedsięwzięła tak upowszechnione prawo odwetu. — 18go z. m. oddział Karlistów zbliżywszy się w nocy do brzegu rzeki pod *Bilbao*, dał ognia na statek angielski *Kometa*, w skutku tego 2gi Oficer na statku został tak niebezpiecznie raniony, iż wątpią o utrzymaniu go przy życiu. — Statek parowy *Izabella* zabrał nowe statki karlistowskie pod *Santander*. — Nota przesłana przez Xięcia *Frias* mocarstwom należącym do poczwórnego przymierza, zawiera: „Francja obsadzi Biskaię i Nawarrę korpusem 20,000 wojska, a warownie w Katalonji korpusem 10,000; Anglja przyśle 6000 wojska do Walencji, a Portugalja 8,000 wojska do Estramadury.“

Niemcy. — W armji *Bawarskiej* ogłoszono znaczne awanse. — Xżna *Nassauska* przeieżdżaiąc się 1 b. m. w Wiesbaden, w skutku złamania się poiazdu, skaleczyła się lekko, zaś Xżę *Mikołaj* niebezpieczniej iest raniony.

Turcja. — Wice-konsul angielski w *Nowibazarze* w Serbji, P. *Wasewich*, w skutku poróżnienia z tamecznym Baszą, został przez Lud wygnany. — 16go z. m. wybuchła w *Jerozolimie* zaraza, nazaiutrz iuż było 14 chorych. — *Ibrahim* Basza ogląda teraz prace fortyfikacyjne w *Rulek Boghaz*.

Rozmaitości. — Niedawno kilku Aientów policji zatrzymało na nowym moście w Paryżu

powóz iadący galopem, ale iakież było ich zadziwienie, gdy poznali, że właścicielem tego powozu był sam Prefekt policji; ten przyznał że iest winnym i kazał aby w tej mierze spisano protokół. — Sławna wróżka Panna *Lenormand* ostrzegła w pismach, że nigdy nie miała uczennic i że wkrótce wyda swoie pamiętniki. — Młody Baron *Kandja* miał iuż wystąpić w teatrze opery wielkiej w Paryżu, przyiąwszy nazwisko *Mario*, i pozyskał nadzwyczajne oklaski. — Gazeta Marsylska opowiada następuiącą bajkę: W *Liworno* pokazuią teraz *Kondora* naywiększego z gatunku *Sokołów*. Długość od końca iednego skrzydła do drugiego ma stóp 32. Chłopczyna z południowej Ameryki, 12 lat maiący, iest iego przewodnikiem i *ieźdźcem*. Rzuca się na grzbiet ptaka, obejmuie iego szyię i za pomocą kolca daie mu znak do lotu. Sokoł maiestatycznie wzbiia się do góry, najprzód powolnie i ociężale, trzepocząc skrzydłami, potem dostawszy się na wyższą atmosfere podwaia szybkość; nakoniec znika w obłokach iak czarny punkcik. Kiedy iego śmiały ieździec chce na ziemię, głaska ptaka po głowie i kieruie iego kolcem do woli. Niedawno tym sposobem poleciał z *Liworno* do *Florencji* i ieszcze tegoż dnia wrócił do Liworno, z świadectwem zaopatrzonem pieczęcią od władzy we Florencji, że był w tej stolicy.!! — Znowu kochanek Królowej *Wiktorji!* Gdy taż Królowa znajdowała się w tych dniach na nabożeństwie w kościele w *Windsorze*, młody człowiek oświadczył iej swoie hołdy, chciano go aresztować, ale na przyrzeczenie że bezzwłocznie *Windsor* opuści, został uwolniony. — Dom handlowy w Londynie z. m. musiał opłacić porto za pakiet otrzymany z *Kalkuty* 4560 zł. — W wiosce *Szeders* w Hrabstwie Somerset, 4 kobiety w pierwszych dniach z. m. porodziły (każda) bliźnięta. — Dla fabryk w *Neftonie* buduie się komin wysokości iardów 132 i pół.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Badeni Julja Radczyni Stanu z Kielc; Kicka Natalja Hrabina z Suchowoli; Jawornicki Paweł Dzie: z Strzałkowa; Podkański Franci: Dzie: z Potworowa; Bykowski Alexan: Dzie: z Mszczonowa; Lebelt Jan Dzie: z Błota; Sokołowski Fran: Dzie: z Płocka; Siemianowski Maury: Dzie: z Brok; Radzymiński Winc: Dzie: z Brzyszcze; Rościszewski Józ: Dzie: z Biskupic; Niemierycz Alexan: Dzie: z Modzel; Lasocki August Dzie: z Drewnowa; Jabłoński Stani: Dzie: z Wołowic.

DONIESIENIA.

Zginął LIST Zastawny na złp. 1,000, Nr 210,606 Lit: C. bez kuponu. Łaskawy znalazca raczy oddać do W. Karwosieckiej pod Nr 1343 przy ulicy Sto Krzyzkiej, za nagrodą przyzwoitą.


Pantaljon mahoniowy o 6ciu oktawach, iest do sprzedania w domu pod Nr 1355 przy ulicy Wareckiej, za dukatów 35; wiadomość u Gospodarza domu.

W dniu 7 b. m. i r. iadąc dorożką z ulicy Targowej na Zakroczymską, zapomniano 12 NOŻY i tyleż WIDELCY, do deseru w srebro oprawnych, na trzonku wyrobiony deseń, w pudełkach. Uprasza się Dorożkarza, aby takowe oddał pod Nr 957, ulica Targowa, za nagrodą rubli 2óch; gdyż o tem stosowne zastrzeżenie nastąpiło w właściwych miejscach.


Do Składu A. Kucharkina przy ulicy Nowosenatorskiej w domu Bogka pod Nr 477 Lit: A., nadszedł 6ty transport KAWJORU Astrachańskiego małosolnego, i prasowanego, Łososia marynowanego i Jesiotra wędzonego; gdzie wspomnionych artykułów po cenie miernej dostać można.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w połu: ciepła 1.

TEATR WIELKI. Jutro, 15 raz *Marnotrawca*.

Ulubiony KWARTET JPanien Pauliny *Prajss* i *Szwarc*, dziś w Restauracji w Hotelu Lipskim przy ulicy Bielańskiej, zacznie się o 5tej z południa.

Jutro w Kawiarni Literackiej przy ulicy Podwale pod Nr 525, 2gi dom od ulicy Kapitulnej ku Królowi Zygmuntowi, familja *Resler*, grać i śpiewać będzie od godziny 6tej. Przytem dostać można PONCZU HISZPAŃSKIEGO.

Dziś w Kawiarni pod znakiem LWA obok Zamku, na przeciw Króla Zygmunta Nr 365, KWINTET *Kubełki*, odegra wyiątki z ulubionych Oper, oraz Walce salonowe i 1szy raz nowego Mazura Kuiawskiego.

Dziś w Kawiarni w domu narożnym Lilpopa przy ulicy Bielańskiej i Tłómackiego Nr 600, familja *Nitnerów* z Czech w tych dniach do Warszawy przybyła, pierwszy raz śpiewać i grać będzie na Arfach.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej: Zaiąc z kapus:, Polędwica z piure kartofla:, Pieczeń huzar:, Pekeflejsz na gorą: z chrza:, Potrawa i Kotlety po radziwił:, Rozbratel faszero:, i Befsztyk z serde: